



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

rozpoczęło się w dniu wczorajszym w Nowym Jorku

LONDYN (BBC). Wczoraj wieczorem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w Hunter-College w Nowym Jorku.

Posiedzenie Rady otworzył ambasador Chin w Waszyngtonie, który w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, iż Rada Bezpieczeństwa musi wykazać zdolność Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozwiązywania problemów światowych.

Na posiedzeniu zostało następnie odczytane przez amerykańskiego sekretarza Stanu — Byrnasa orędzie prez. Trumana do członków Rady Bezpieczeństwa. W orędziu tym prez. Truman, witając w Nowym Jorku delegatów na Radę Bezpieczeństwa, oświadczył, iż „naród amerykański całym sercem współpracować będzie z Organizacją Narodów Zjednoczonych“.

Przemawiając w swoim imieniu min. Byrnas powiedział, iż z dniem 25 marca Rada Bezpieczeństwa rozpoczyna okres

Nowy rząd albański

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tirany, że albańskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednogłośnie nowy rząd albański w nowym składzie: premier, minister spraw zagranicznych i obrony narodowej — gen. Enver Hodża, wicepremier i minister spraw wewnętrznych — gen. Dodza, minister sprawiedliwości Konami, minister gospodarki i przewodniczący komisji planowania — Spira, minister robót publicznych — Koleka, minister rolnictwa Taszko, minister finansów — Człaku, minister oświaty — Maleszowa, minister ochrony zdrowia — Sztulla, ministrowie bez teki — Jakow i Leszi.

Demonstracje w Trieście

TRIESTE (Tass). Dnia 24 marca w Trieście miały miejsce nowe demonstracje. Z samego rana w inicjatywy Związku partyzantów Julijskich odbyło się uroczyste przeniesienie prochów 12-ku słoweńskich i włoskich patriotów, którzy zginęli w walkach partyzanckich przeciwko okupantom niemieckim. W pochodzie i wiecu który odbył się na jednym z placów miasta, wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Szeregi demonstrantów przeszły przez ulice niosąc plakaty z napisami „Niech żyje Tito!“, „Niech żyje Jugosławia!“, „Niech żyje Triest — 7-ma republika federacyjna Jugosławii“.

Wczorajem w związku z powrotem do Triestu — członków Komisji Międzysposzuszniczej rozpoczęła się nowa demonstracja. Demonstranci powtarzali żądanie przyłączenia Krajny Julijskiej do Jugosławii. Pod oknami hoteli, w których zamieszkałi członkowie Komisji rozlegaty się okrzyki: „Chcemy Tito!“, „Niech żyje Jugosławia!“.

Zajścia w Kalkucie

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Kalkucie miały miejsce starcia pomiędzy zwolennikami rywalizujących ze sobą grup wyborczych biorących udział w wyborach do zgromadzenia prowincjonalnego Bengalu. W czasie zajść jedna osoba została zabita, 60 rannych przewieziono do szpitala, a 144 osoby odniosły lżejsze obrażenia.

MOSKWA. (Tass). — Z Kalkuty donoszą, iż wybuchł tam strajk 125 tysięcy robotników, którzy protestują przeciwko zmniejszeniu racji żywnościowych.

stałej pracy, gdyż Rada musi stać stale na straży pokoju i bezpieczeństwa. Mówiąc o Kartie Narodów Zjednoczonych Byrnas zaznaczył, iż Karta „nie stawia poza nawiasem zmian“ jednakże jest niezmienną jej zasadą, która nakłada obowiązek powstrzymywania się od użycia siły. „Żaden naród nie ma prawa ujmowania we własne ręce losów innych

państw, wszystkie problemy międzynarodowe muszą być rozstrzygane na forum Rady Bezpieczeństwa i tu mogą być wyłuszczone żale członków Organizacji Narodów Zjednoczonych“.

Omawianie skargi Iranu w sprawie przebywania wojsk radzieckich na terytorium Iranu została odłożona na 24 go. dziny.

Ewakuacja wojsk radzieckich z Iranu

Komunikat rozgłosił teherański

TEHERAN (Tass). Dnia 24 marca rozgłosiła w Teheranie podana następujący komunikat:

Dziś dnia 24 marca podajemy naszym drogim słuchaczom radosną nowinę: Wznowiono pełną ewakuację wojsk radzieckich z Iranu, rozpoczętą dnia 2 marca. Zgodnie z otrzymanymi doniesieniami wojska radzieckie wycofały się całkowicie z Kerdzu, zamierzają również wycofać się z Ka-

zwinu. Można się spodziewać, że w terminie 6-cio tygodniowym będzie całkowicie zakończona ewakuacja wojsk radzieckich z terytorium Iranu. Koła narodowe przyjmują tę radosną nowinę, jako wielki sukces polityki Jego Ekscelencji premiera Khawama es Sultaneh i spodziewają się, że pod mądrym kierownictwem szanowanego szefa rządu naród irański zrealizuje wszystkie swoje dążenia narodowe.

Pr wokacyjny komunikat Ankary

w sprawie „zamieszek“ w Teheranie

TEHERAN. (Tass). Rozgłosiła teherańska podana w dniu 24 marca następujące oświadczenie.

„W ciągu ostatnich dwóch dni radiostacja Ankary podawała, nie odpowiadając prawdzie komunikat, w którym powiędziano, jakoby w Teheranie miały miejsce zamieszki, które spowodowały wnieście się garnizonu centralnego. Tego rodzaju komunikaty ze strony rozgłośni zaprzyjaźnionej i sąsiedzkiego państwa, zaskoczyły społeczeństwo irań-

skie i zostały uznane przez opinię publiczną stolicy za sprzeczne z zasadą przyjaźni.“

Powód rozpowszechniania tego rodzaju fałszywych wiadomości wydaje się wielu osobom niezrozumiałym. To też naród irański spodziewa się, że rozgłoszona Ankary postara się zmienić sposób postępowania i powstrzyma się na przyszłość od prowokacyjnych posunięć, które nie dają się pogodzić z przyjaźnią, łączącą oba narody sąsiednie.“

Po co Hess poleciał do Anglii

Rozmowa lorda Simona z Rudolfem Hessem — przedmiotem rezprawy w Norymberdze

NORYMBERGA. (PAP). Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze został przedłożony dokument, zawierający sprawozdanie z rozmowy, która miała miejsce dnia 10 czerwca 1941 r. między ówczesnym kanclerzem skarb. Wielkiej Brytanii lordem Simonem a Hessem, mniej więcej w miesiąc po jego przybyciu do Szkocji. Hess oświadczył, iż Hitler nie wiedział o jego zamiarach udania się do Szkocji w celu podjęcia bezpośrednich pertraktacji z rządem brytyjskim w sprawie zawarcia pokoju. Stwierdził on, iż zamiar ten powziął oddawna, po kilku rozmowach z Hitlerem w sprawie warunków pokojowych, które miały być przedstawione Wielkiej Brytanii po jej pokonaniu. Warunki te miały być niezbyt uciążliwe, gdyż Hitlerowi zależało bardzo na osiągnięciu porozumienia z Wielką Brytanią. Hess podkreślił, iż do powzięcia decyzji skłonił go obraz, który stał przed oczyma:

dzieci kroczących za trumnami matek, które zginęły podczas bombardowania, i matek oplakujących stratę dzieci. Po tym sentymentalnym oświadczeniu Hess skarżył się na niesprawiedliwość traktatu wersalskiego i ataki lotnictwa brytyjskiego na miasta niemieckie.

Lord Simon, który w dokumencie figuruje pod nazwiskiem dr. Guthrie przerwał Hessowi, oświadczywszy, iż dotychczas spokojnie przysłuchiwał się jego wywodom, lecz musi zwrócić mu uwagę, że naród brytyjski posiada nie mniej poczucie godności, niż „naród panów“ i napewno zareaguje na czynione mu przez Hessa zarzuty. Hess odpowiedział, że zdaniem jego i wszystkich przywódców niemieckich, położenie Wielkiej Brytanii jest beznadziejne. Wobec tego, że łączą go przyjazne stosunki z Messerschmidtem, orientuje się w rozwoju lotnictwa niemieckiego i ostrzega lorda Simona, iż w krótkim czasie bombardowa-

Marsz. Tito w Belgradzie

BELGRAD (PAP). Ludność Belgradu wyległa przed dworzec kolejowy, by powitać Marszałka Tito, który przybył w dniu 25 bm. do Belgradu. Wszystkie ulice, prowadzące do dworca były przepelnione mieszkańcami stolicy. Dziesiątki tysięcy młodzieży defilowało ulicami miasta, niosąc transparenty z napisami: „Niech żyje braterstwo Narodów słowiańskich“, „Niech żyje sojusz z Polską“, „Niech żyje przyjaźń z Czechosłowacją“. Gdy Marszałek Tito ukazał się na peronie, tłumy urządziły mu entuzjastyczną owację. W przemówieniu, wygłoszonym do zebranych, Marszałek Tito podkreślił znaczenie zawartej umowy polsko-jugosłowiańskiej oraz przekazał narodowi jugosłowiańskiemu pozdrowienia bratnich narodów — polskiego i czeskiego.

„Farsa wyborcza“ w Grecji

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Pireusie odbył się wiec przy udziale około 40.000 osób, należących do partii lewicowych, na którym przemawiał b. minister grecki spraw zagranicznych Sofianopolos, piętnując „farsę wyborczą“. Publiczność przerywała mówcy okrzykami przeciwko Bevinowi oraz Churchillowi. Wznoszono również okrzyki „Chcemy niepodległości“. Przywódca partii monarchistycznej Saldaris na wiecu przedwyborczym w Koryncie oświadczył, że partia jego, o ile otrzyma większość w nowym zgromadzeniu, zamierza przeprowadzić niezwłocznie plebiscyt w sprawie przyszłego ustroju w Grecji

Dżuma w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że władze radzieckie podały do wiadomości chińskiej misji wojskowej, iż w Deirin Kirin i Czangezum została zaprowadzona kwarantanna w związku z epidemiami dżumy, która wybuchła w Mukdenie i Szepinghai.

Maskarada w Egipcie

Żołnierze angielscy otrzymali ubrania cywilne

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Kairu, że dziennik „Valfdelnysri“ twierdzi, iż nic nie wskazuje na to, by Wielka Brytania czyniła przygotowania do ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu. Żołnierze brytyjscy otrzymali rozkaz nie po-

kazywania się w mundurach na ulicach Kairu, począwszy od 1 kwietnia — pisze gazeta, lecz wolno im przebywać w mieście w ubraniach cywilnych. Zamiast ewakuacji Brytyjczycy zamierzają zmienić tylko ubrania.

nie Wielkiej Brytanii przyjmą obfite rozmiany. Bombardowania dotychczasowe są dopiero wstępem.

Lord Simon wyraził zdziwienie, iż Niemcy tracą tyle ludzi w kraku i na Krećcie, mimo że są tak pewni powodzenia bezpośredniego ataku na Wielką Brytanię. Hess opisuje nowe formacje lotnicze, tworzące się w Rzeszy, oraz przewidywa ogromne nasilenie wojny podwodnej, twierdząc, iż prawie cała Europa będzie lodzie podwodna dla floty niemieckiej.

Lord Simon odpowiada, że cyfry, podane przez marynarkę niemiecką o zatopionym tonażu, wywołują śmiech w Wielkiej Brytanii. Hess twierdzi, że niebawem nadejdzie dzień, w którym naród angielski przestanie się śmiać. Lord Simon powiedział, że gdyby cyfry, poda ne przez sztab niemiecki, były zgodne z prawdą, naród angielski byłby już umarł z głodu, dotychczas jednak nikt w Wielkiej Brytanii nie odczuwa specjalnych braków. Hess prze widuje, iż brak tonażu w krótkim czasie zmusi Wielką Brytanię do kapitulacji. Wobec głodu, który będzie tam panował, Niemcy zrezygnują z okupowania wysp, zażądają tylko przyznania im baz lotniczych. Wrećzył on lordowi Simonowi propozycję na mocy której może być zawarty pokój między Rzeszą, niemiecką i Wielką Brytanią, a mianowicie: — zwrot kolonii niemieckich, ewakuacja Iraku, zawarcie pokoju z Włochami, przyznanie Rzeszy niemieckiej wolnej reki w Europie, w zamian za co Rzesza gotowa jest uznać imperium brytyjskie. Hess podkreślił, iż warunki te ustalił w rozmowach z Hitlerem. Lord Simon pragnął się dowiedzieć, co się stanie z Holandią na co Hess dał wymijającą odpowiedź.



„Rzeczpospolita” przypomina, że przeciętnie co piąta rodzina chłopska jest członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i, wracając do słynnego incydentu z p. Mikołajczykiem na Zjeździe Krajowym, tak oto ocenia oblicze wsi polskiej:

„Incident ten rzucił niewątpliwie pewne światło na istniejące w łonie PSL nastroje, ale bodajże bardziej jeszcze znamienne jest stanowisko bezpartyjnych. Nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, by nastroje panujące wśród bezpartyjnych na Zjeździe Samopomocy różniły się od nastrojów wśród ogółu bezpartyjnych na wsi. Jak wiemy, masy niezorganizowane nawet w bardzo od siebie oddalonych okolicznościach podobnie reagują na te same zjawiska.

Otoż bezpartyjni na zjeździe Samopomocy brali nie tylko żywy i czynny udział we wszystkich jego pracach, ale jednogłośnie głosowali za oredkiem Zjazdu do ogółu chłopów w Polsce. W oredku tym Zjazd jak najbardziej stanowczo wypowiada się za politykę bloku czterech stronnictw demokratycznych.

To stanowisko bezpartyjnych na Zjeździe może być wyrazem postępującej radykalizacji mas chłopskich. Bardzo wyraźnie proces ten wyraził się na Zjeździe Chłopskim PPS.”

„Głos Ludu” zwraca uwagę na charakterystyczną i niepokojącą zmianę w tonie „Gazety Ludowej”:

„Ta zmiana tonu jest właśnie objawem nowym i nadzwyczaj symptomatycznym. Przywódcy PSL od chwili rozbitcia próby stworzenia wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw coraz jawniej i zdecydowanie stawiają na poparcie reakcji — zarówno tej, która przyczyniła się na legalnych placówkach w mieście i na wsi, jak i tej, która działa metodami wypadów bandyckich z głębi lasów.

Do nich, do całej reakcji, apeluje właśnie „Gazeta Ludowa”, gdy z taką lubością powtarza fakty uprawiania przez przywódców PSL-owych reakcyjnej polityki. Stuchajcie, słuchajcie, jakie wspaniale świadectwo reakcyjnej prawomyślności wystawiają nam wodzowie partii demokratycznych — przemawia ona w ten sposób językiem ażuż do czynników reakcyjnych w kraju i za granicą.

Im dalej od demokracji, tym głębiej w las reakcji”. Istotnie „Gazeta Ludowa” coraz częściej do tego lasu zerka.

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

—Do spowiedzi—rzucił Szwejk od niechcienia. — Jutro będą mnie wieszali. To się zawsze tak robi i to się nazywa pociecha duchowna.

—A za co cię będą niby tego...ostrożnie pytał chudziak, podczas gdy mały grubas ze współczuciem spoglądał na Szwejka.

Obaj byli rzemieślnikami z prowincji ojcami rodzin.

—Nie wiem—odpowiedział Szwejk uśmiechając się pocziwie. — Ja o niczym nie wiem. Widać taki już los.

—Urodziłeś się widać pod nieszczęśliwą planetą—tonem znawcy zdecydował grubas. — U nas w Jasenie koło Józefowa jeszcze w pruska wojnę też jednego tak samo powiesili. Przyszło po niego, nic mu nie powiedzieli i w Józefowie go powiesili.

—Myślę, że tak sobie bez przyczyny człowieka nie wieszają—rzekł sceptyczny chudziak. — Jakaś przyczyna musi być, żeby były powody i dowody.

—Jak nie ma wojny—rzekł Szwejk —to potrzebne są dowody, ale jak jest wojna, to się jednego człowieka nie liczy. Czy ma paść na froncie, czy ma zostać powieszony w domu, to wszystko jedno. Co ma wisieć, nie utonie.

Rekonwersja przemysłowa w USA i Anglii pociąga za sobą wzrost bezrobocia i trudności gospodarcze

MOSKWA (Tass) W poniedziałkowym numerze dziennika „Prawda” ukazał się artykuł zatytułowany „Rekonwersja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii”.

Artykuł „Prawdy” bilansuje okres przeszło pół roku w którym to czasie odbywało się w Stanach Zjedn. i W. Brytanii przestawianie przemysłu wojennego na przemysł pokojowy. Zakończenie wojny w Europie i na Dalekim Wschodzie spowodowało redukcję zamówień wojennych które stanowiły około po-

łowy wszystkich zamówień, otrzymywanych przez angielskie i amerykańskie zakłady przemysłowe. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych, wybudowanych w Ameryce na koszt państwa dla zaspokojenia potrzeb wojennych obecnie bądź przerwało prace, bądź też produkuje sprzęt wojenny w znacznie zmniejszonym zakresie. Po uregulowaniu zobowiązań i wypłacie płac robotniczych, wiele z tych zakładów przeszło w stan konserwacji.

W Stanach Zjednoczonych uległo redukcji

około 2 milionów robotników. W okresie wojennym produkcja w Stanach Zjednoczonych wzrosła dwa i pół krotnie w porównaniu z przedwojenną, gdy w Wielkiej Brytanii wzrosła tylko produkcja sprzętu wojennego, natomiast w innych dziedzinach produkcji zaobserwować było można spadek. W Stanach Zjednoczonych po tak znacznym, rozbudowaniu przemysłu zauważał się silniejszy spadek przy końcu roku 1945, gdyż osiągnięto tylko dwie trzecie poziomu przedwojennego. Jednocześnie w Wielkiej Brytanii spadek był nie tak znaczny i gdy w Ameryce liczba bezrobotnych osiągnęła z początkiem roku 1946 liczbę 3 milionów ludzi, to przemysł brytyjski odczuwa brak sił roboczych (szczególnie w przemyśle węglowym i budowlanym).

Nie wlega wątpliwości, iż w Stanach Zjednoczonych nastąpi wzrost bezrobocia po zdemobilizowaniu dalszych oddziałów armii i gdy najpilniejsze potrzeby konsumenta zostaną zaspokojone.

Jak wiadomo, przemysł amerykański był widownią ostrych konfliktów między pracodawcami a robotnikami. Robotnicy nie walczą jednak o podwyżkę płac, lecz o utrzymanie płacy na poziomie osiągniętym w czasie wojny. W Wielkiej Brytanii strajki nie miały tak poważnego charakteru i poza strajkiem robotników nie przybrały ogólniejszego charakteru. Lecz 8 milionów urzędników i robotników oczekuje obecnie odpowiedzi w sprawie podwyżki.

Przebieg rekonwersji jest związany z zagadnieniem zdobycia rynku światowego. Jest to szczególnie doniosłe dla Wielkiej Brytanii, która może zapewnić sobie import tylko przez dostateczne wzmoczenie eksportu, co z kolei odbije się na ograniczeniu spożycia wewnętrzne go. Dla Wielkiej Brytanii import surowców pociągnie za sobą rozchody walutowe i życie okretów dla importu surowców zamiast przywozu artykułów spożywczych. Odbije się to z kolei ujemnie na konsumencie.

Wielki Brytanii spieszy się z zorganizowaniem swego eksportu i zdobyciem rynków światowych zanim Stany Zjednoczone zakończą proces rekonwersji i ruszą na podbój rynków światowych.

Rekonwersja — stwierdza „Prawda” pociąga za sobą wzrost bezrobocia, zaostrza i wzmagają przeciwności gospodarcze i społeczne w obydwu krajach anglo-saskich.

Zgon Aliechina

WARSZAWA. (PAP.). Jak podaje Radio Londyńskie, zmarł w Portugalii znakomity szachista, wielokrotny mistrz świata Aliechin.

POLSKA PRAGNIE POKOJU

Ambasador Lange o wywiadzie generalissimusa Stalina

WASZYNGTON. (PAP). W odpowiedzi na pytanie współpracownika agencji prasowej International News Service, Louvinga, w sprawie politycznego znaczenia wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi amerykańskiemu — ambasador Lange, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa, oświadczył: „W zupełności podzielał stanowisko, że wszystkie narody pragną pokoju i nigdy nie brałem poważnie głupich pogłosek o nowej wojnie. Żadne z wielkich mocarstw nie chce wojny i to wystarcza dla zabezpieczenia pokoju. Szczególne znacze-

nie posiada zapewnienie generalissimusa Stalina o równości wszystkich państw oraz tym, że wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi narodami.

Rząd Polski ma pełne zaufanie do tego oświadczenia i w tym duchu prowadzi swą politykę. Polska przywiązuje wielką wagę do dobrych i przyjaznych stosunków między wielkimi mocarstwami, a w szczególności między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Każde nieporozumienie między nimi wpływa szkodliwie na pozycję polityczną i ekonomiczną Polski.

TAJNE AKTA HITLERYZMU

odnalezione zostały w Szczecinie

SZCZECIN. (PAP). — W Archiwum Państwowym w Szczecinie, które mieści się w dawnym gmachu archiwum miejskiego, znaleziono ostatnio szereg tajnych akt niemieckich z pieczęciami „Geheimes Staatsarchiv - Publikationstelle nur für Dienstgebrauch”. Jest to zbiór wydawnictw, dotyczących Polski i Czechosłowacji w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej, jak również w okresie międzywojennym. M. innymi znajdują się tam niemieckie tłumaczenia publikacji polskich, od-

noszących się do udziału Pomorza w walce Polski o niepodległość, udział społeczeństwa wielkopolskiego w powstaniu 1918-19 wraz z spisami nazwisk patriotów polskich w poznańskim oraz liczne artykuły prasy podziemnej w Polsce z okresu ostatniej okupacji. W posiadaniu Archiwum znajduje się również kompletny zbiór wszystkich publikacji emigracyjnej prasy polskiej wydanych w latach 1939-1944.

Demonstracje robotników londyńskich

LONDYN (Tass). Dnia 23 marca odbyła się w Londynie wielka demonstracja robotników fabryk budowy maszyn. Kolumna demonstrantów długości około jednego kilometra przeszła wzdłuż Tamizy, koło Parlamentu i udała się do Hyde-Parku, gdzie odbył się masowy wiec. Celem demonstracji było skierowanie uwagi rządu i społeczeństwa na żądania robotników. Robotnicy Manchesteru przesyłali delegację, na dowód poparcia żądań robotników londyńskich. Na wiecu powzięto rezolucję, w której robotnicy przemysłu budowy ma-

szyn domagają się podwyżki w wysokości 20 szylingów tygodniowo, zrównania płacy kobiet oraz płatnych dwutygodniowych urlopów. W rezolucji powiedziano również, iż zebrani udzieli całkowitego poparcia wszelkim usiłowaniom Związku Zawodowego, podjętym dla realizacji tych żądań.

Na wiecu odczytano wiele depech z innych miast angielskich, w których wyrażano solidarność z postulatami, sformułowanymi w rezolucji.

sze Szwejka zaczęli mu opowiadać o swoich rodzinach, mieszkających w okolicach Hradca Králové, o żonach, dzieciach, o kawałku ziemi, o krówce.

— Pić mi się chce — rzekł Szwejk.

Chudziak i grubas spojrzeli po sobie.

— Można by tu gdzieś wstąpić na jednego — rzekł mały, wiedząc, że duży nie będzie oponował. — Ale trzeba wstąpić gdzieś na ustroniu.

— Chodźmy na Kuklik — zaproponował Szwejk. — Karabiny postawicie w kuchni, gospodarz Serabona jest Sokołem, więc bać się nie trzeba.

— Grają tam na skrzypcach i na harmonii — ciągnął Szwejk dalej — i przesiadują tam czynne dziewczynki i inne dobre towarzystwo, którego nie puszczają do salonów municypalnych.

— Chudziak i tłuszcioch spojrzeli po sobie jeszcze raz, poczem chudziak rzekł:

— No to chodźmy. Do Karlina jeszcze daleko.

W drodze do szynku Szwejk opowiadał im różne anegdoty, więc w dobrym nastroju wstąpili na Kuklik i zrobili tak, jak im Szwejk radził. Karabiny schowali w kuchni i weszli do szynkowni, gdzie skrzypce i harmonia napełniały izbę dźwiękami ulubionej piosenki: — na Pankowcu, na tym pagóreczku, jest alejka ładna i cienista...

Jakaś panienka, siedziała na kolanach sfiatygowanego młodzieńca o włosach gładko rozczesanych, śpiewała głosem ochryplym: — Miałem dziewczynę, jak malinę, inny mi ją wziął...

Przy jednym ze stołów spał pijany,

przedawca sardynek. Co chwila budził się, walił pięścią w stół i mruczał: — Nie można, — poczem spał dalej. Za bilardem pod lustrem siedziały trzy inne panienki i wolały na jakiegoś konduktora kolejowego: — Panie kawalerze, zafunduj nam pan wermutu. — Koło muzykantów toczyła się sprzeczka o jakąś Mańkę, którą wczoraj zagarnęła policja. Jeden widział to na własne oczy, drugi twierdził, że szła tylko z jakimś żołnierzem na nocleg od Walszów do hotelu.

Przy samych drzwiach siedział żołnierz z kilku cywilami i opowiadał im o tym, jak został raniony w Serbii. Rękę miał obandażowaną, a w kieszeniach pełno papierosów, którymi go obdarowano. Mówił, że już nie może pić, ale jeden z towarzyszy, łysy dziadek, zachęcał go bezustannie: — Pij, bracie żołnierzyku, kto wie, czy się jeszcze kiedy spotkamy. Może chcesz, żeby ci kazać coś zagrać? Lubijsz piosenkę o sierotce?

Była to ulubiona piosenka łysiego i po chwili skrzypce i harmonia kwiliły żalostnie, a dziadek z oczyma pełnymi łez śpiewał drżącym głosem: — Gdy już rozum miało, o matkę pytało, o matkę pytało...

Z drugiego końca stołu ozwał się głos:

— Dajcie no spokój i kaźcie się wypchać albo się powieście. Do diabła z sierotką!

I jako ostatni atut przeciw piosence o sierotce, nieprzyjacielski stół zaczął śpiewać: — Rozstanie, ach rozstanie, to smutek, to smutek i płkanie...

D. e. n.)

Chłop, robotnik i nauczyciel odbudowują szkolnictwo

Korespondencja z „grodu Boruty“

Każdy zapewne słyszał o najstarszym, a zarazem jednym z najznaczących w swoim czasie grodzie nadburzańskim, Łęczycy.

Jak większość miast naszego województwa, Łęczycę posiada znacznie mniej mieszkańców niż miała przed wojną. Wojna i jej dotkliwe, niszczące wiele budowli, a wśród nich piękny budynek starostwa i starożytną kolegiatę w najbliższym Tumie, pochodzącą z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Alle łęczycanie mieli energicznie zabrać się do pracy. Mamy tego wymowne dowody. Pragnę dzisiaj ograniczyć się do jednego tylko odcinka — oświaty.

W powiecie łęczycykim zorganizowano 10 przedszkoli, 109 szkół powszechnych, z których 27 jest szkołami najwyższego stopnia organizacyjnego. Nie uruchomiono dotąd z braku nauczycieli jedynie 2 szkół o jednym nauczycielu. W szkołach uczy się 17.996 dzieci co stanowi 93% ogółu dzieci, będących w wieku obowiązku szkolnego.

Czynnych jest 285 nauczycieli szkół powszechnych, którzy pracują (trzeba przyznać całkowicie bezstronnie) niekiedy ponad siły. Nic też dziwnego, że Powiatowa Rada Narodowa na jednym z posiedzeń powzięła uchwałę wyrażającą nauczycielstwu powiatu łęczycyckiego serdeczne podziękowanie za ich trud i pracę położoną przy organizacji szkolnictwa,

oraz za wyniki, jakie osiągnęło w minionym roku.

A nie małe to wyniki! — Czynane są gimnazja ogólnokształcące w Łęczycy, Ozorkowie i Poddebicach, wieczorowe kursy gimnazjalne w Luśmierzu, Grabowie i Piątku, gimnazjum semestralne dla starszej młodzieży i liceum pedagogiczne w Łęczycy, które w najbliższych miesiącach zasilił pierwszymi abiturientami powiat, Uniwersytet Ludowy dla młodzieży wiejskiej w Bryskach, rozpoczynający drugi kurs i szkoła dokształcająca zawodowa.

Oświatę dla dorosłych zorganizowano w 20 punktach. Czynnych jest 40 klas z 700 uczniami i 68 nauczycielach. Zorganizowano bibliotekę powiatową, liczącą około 7000 tomów, która będzie rozprowadzała książki do tych gmin, które dotąd bibliotek nie posiadają, oraz trzy biblioteki gminne.

Wyrazem ustosunkowania się do zagadnień szkolnych Powiatowej Rady Narodowej jest uchwała wprowadzająca powszechną daninę szkolną na potrzeby budownictwa na rok bieżący. 30% z tej samej daniny otrzymają gminy, 20% zaś — powiat. Z tej kwoty będzie on popierał budownictwo szkolne w gminach słabszych finansowo. — Opracowano regulamin budowy szkół, a społeczeństwo opodatkowało się również w ten sposób, że pewne rzeczy wykona w drodze szarwarku. Przewiduje się,

że wymienione wyżej źródła oraz kredyty, które obiecało przydzielić województwo, a także sumy wstawione do budżetów gminnych i miejskich dadzą razem na budowę szkół około dziesięciu milionów złotych.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze jedna rzecz: współpraca rodziców ze szkołą. Wymownym tego dowodem jest szkoła w Luśmierzu, gdzie chłop i robotnik, rozumiejąc należycie swe obowiązki zajęli wysoce obywatelskie stanowisko i zorganizowali dożywianie 380 dzieci, dostarczając im codziennie zupełny chleb. Inne ośrodki winny pójść za przykładem tego harmonijnego współdziałania.

Na zakończenie jedna dość przykra sprawa. Powiatowe Biuro Rolne po zajęciu odpowiednich obiektów wyznaczyło kierowników i ci już od kilku miesięcy organizują gminne szkoły rolnicze. Uruchomiono dotąd tylko jedną szkołę w Gostkowie dla 30 uczniów, a wielka szkoda, że jeszcze nie uruchomiono pozostałych szkół. Jesteśmy ciekawi kiedy wreszcie zakończone zostaną prace przygotowawcze i szkoły te otworzą swoje podwoje dla łaknącej wiedzy młodzieży. Może Powiatowe Biuro Rolne poinformuje o swoich zamiarach społeczeństwo powiatu łęczycyckiego i w ten sposób zapanuje nieprzychylnie dla niego i żłośliwie uwagi, jakie krążą wśród łęczycan.

Zd. Pełczyński.

Notatki archiwalne

O szkodliwej działalności zakonów w Polsce pisałem w poprzednim artykule, lecz fakty podane przeze mnie nie wyczerpują materiału. W niniejszym podam kilka faktów nowych, charakterystycznych dla poznania metod stosowanych przez nasz kler zakonny czy też świecki.

Z osławionymi jezuitami nasza Akademia Krakowska musiała walczyć na śmierć i życie o każdy szczegół, każdego zdolniejszego ucznia. Te zawzięte walki, toczył Uniwersytet Krakowski, aż do samego przedednia ich upadku. Toczył ją w imię tych samych zasad, które później podjęła Komisja Edukacyjna: jednolitej szkoły państwowej polskiej, jednolitego ciała nauczycielskiego, jednolitego wreszcie programu wychowania.

Wewnątrz zaś samej Akademii Krakowskiej wrzała walka między wydziałem prawa, a wydziałem teologii. Przewagę swoją na tej uczelni wyzyskiwała teologia w sposób brutalny. Niech zresztą za siebie mówią fakty.

Teologowie, którzy dzięki aktowi fundacji niepodzielnie rządili w Collegium większym, przywłaszczyli sobie prawo powoływania profesorów do Collegium mniejszego, które w myśl ustaw powinno było przysługiwać — całemu uniwersytetowi. Skutek był ten, że filozofia na naradach uniwersyteckich musiała podporządkować się im całkowicie, odtąd stała rozszalała ona zwała większością 27 głosów 7 prawników.

Posuchałmy, co o tej przewadze mówił Staszic. W akademiach teologia nad wszystkim górowała; ona sama nagrody brała: stała urodziła się inna nauka „ogarda”. W innym miejscu Staszic mówi: „Teologia, umiejętność już zakończona, już wszystkie zasady mająca, w której do doskonałości ślepa wiara prowadzi, przepisywała prawa, sposób mówienia, rozumowania i wierzenia, naukom, jeszcze swoich zasad nie znającym”.

Dłatego też proponuje Staszic — podłączenie teologii od całej edukacji publicznej, „bo sposób uczenia się teologii jest zupełnie przeciwny sposobowi dochodzenia i poznawania natury. Pierwsza sama prawdy wieczne powiada; druga — dopiero szukać ich każe. W pierwszej wszystko wiemy; w drugiej mało znamy. W nabieraniu przyrodzonych wiadomości trzeba wszystko wiedzieć, uważać, dotykać się i doświadczać. W nauce Boskiej doświadczenie w błąd prowadzi. „Pobożne zgromadzenia z natury postanowienia swojego będąc — duchowi systematycznie przychylni, naukom być użyteczne nie mogły”.

Mimo tych słusznych uwag Staszica kler w Polsce nie spieszył się rezygnować ze swego uprzywilejowanego stanowiska w szkolnictwie.

Nie potrafił kler podać za duchem czasu. Nie podał widocznie również i konwikt piarski jak się należało, jeśli Staszic zwrócił się do uczniów tego konwiktu (w roku 1814) z zachętą, jeśli chcą dorównać tym zasłużonym obywatelom, co się chwalił przed nimi, za czasów wielkiego Konarskiego, w konwiktach piarskim, postąpili, od nich wyżej, „bo ludy wszystkie, co do naszej ojczyzny przystają, wszystkie od tamtego czasu, w swoich prawach rządach, naukach, umiejętnościach postąpiły dalej”.

Już Jan Zamojski obawiał się proroczo, szkół zakonnych i przeciwstawiał się prądowi powierzenia szkolnictwa klerowi zakonnemu.

Lecz wplywy kleru w Polsce były wielkie. Jezuit walczył z Akademią Krakowską wyraża nie dążył do zupełnego zniszczenia szkolnictwa świeckiego. Straciła akademia wówczas na ich rzecz przeszło 46 szkół. I wreszcie „na powszechna Królestwa Polskiego szkoła przestawszy być użyteczną, całemu państwu wysługiwała się tylko biskupom i ich konsystorzom.” A teraz podam kilka faktów, które również niech same za siebie mówią.

W roku 1716 Collegium większe wykluczyło ze swego grona Marcina Grubskiego, kanonika św. Anny za ostentacyjne gorszące życie i całkowite zaniedbanie obowiązków. W roku 1754 przy obsadzeniu probostwa św. Floriana prawny przeparł swego kandydata w Rzymie i sklonił nawet nuncjaturę do rżucenia ekskomunikacji na opierającą się jego przyjęcia kapitułę, a mimo to w końcu sprawę przegrali.

W roku 1758 Andrzej Zahuski zapisał wydziałowi prawa 6000 zł. p. na rozszerzenie Collegium i wydział zawarł już umowę z właścicielami sąsiedniej kamienicy; wówczas wdał się w to jezuita i przez podstawioną osobistość nabył tę kamienicę dla siebie. W roku 1765 Collegium większe wykluczyło ze swego grona za niemoralne życie profesora teologii i kanonika św. Floriana — Polaczka. Nie przynosi również klerowi zaszczytu fakt, iż książę Szembek i książę Poniatowski, wiele poczynili starań by proboszczów i plebanów skłonić do zakładania po parafiach nowych szkółek, lecz to do skutku nie przyszło. Oddane one były pod opiekę proboszczów uczących zarazem katechizmu, innych przedmiotów udzielał nieszczęśliwy, tak ośmieszony bakałarz, witytorem zaś był miejscowy dziekan. Praktycznego wychowania szkółki tego rodzaju nie dawały żadnego.

P. Matejkowski.

Łódź, ul. Ogrodowa 28a.

Czy zajęcia praktyczne są dyscypliną drugorzędą?

W artykule „Współpraca domu ze szkołą”, umieszczonym w „Głosie Robotniczym” 5 marca, omawiając szlusznie niedomagania tej współpracy, autorka jego na wstępie, starym zwyczajem, podzieliła przedmioty nauczania w szkole na „te ważniejsze i na artystyczne”, jak rysunki, śpiew i zajęcia praktyczne, a więc mniej ważne i trudne.

Razi mnie tak podział ogólnokształcących przedmiotów, jak sam termin określenia: ważniejsze — trudniejsze — artystyczne.

Razi mnie to tak, jak razi krawca źle uszyty garnitur, a fryzjera źle podstrzyżona głowa.

Ktoś powiedział o K. Marksie, że on, przeciwstawiając idealistycznej heglowskiej filozofii pojmowania ludzkich dzieł, materialistyczny punkt wyjścia, postawił człowieka z głowy na nogi.

Dziś jeszcze dużo ludzi stoi na głowie, jeśli idzie o rozumowanie i zrozumienie zjawisk istniejących w naszym środowisku. A kto odważy się twierdzić, że taka pozycja jest niewłaściwa, tego nazwałby dziwakiem. Wynika to z tej przyczyny, że każdy apercypuje po swojemu zjawiska i wartości.

Szkoły obecnej tradycyjnej, twardej jak mur, nie ma się jakoś żadna reforma szkolna. Można żywić nadzieję, że reforma nastąpi i w parę lat przejdzie. Szkołę powszechną i gimnazjum zamieni szkoła ośmiolletnia, materiał nauczania z dziesięciu lat rozłoży się na lat osiem, ale czy przedko zreformują się umysły istniejące w tej szkole?

Nadal sądzą i rozumieją po staremu, dzieła przedmioty ogólnokształcące na ważne i mniej ważne, obowiązkowe i nadobowiązkowe, artystyczne i nie-artystyczne, nie uświadamiając sobie tej prawdy, że każda z tych dyscyplin jednakowo, lecz po swojemu wyzwala młodzieńca na pełnowartościowego człowieka, obywatela.

Taki podział istnieje nie tylko w stosunku do domniemanej ważności przedmiotów, ale i w ocenie wartości samej pracy uczących tych przedmiotów.

Dlaczego, nauczyciele, zajęć praktycznych, rysunków i śpiewu, by uzyskać etat służbowy, powinni pracować 27 godzin tygodniowo, a nauczający religii tylko 22, historii 25?

Przecież właśnie dzięki przedmiotom praktycznym, młodzież rozwija władzę zmysłową — umysłową i nabywa pewnych umiejętności niezbędnych do kontynuowania studiów na wydziałach politechniki lub innych wyższych szkół.

Niedocenianie tych dyscyplin w szkole wpływa z tego samego uprzedzenia, z jakiego wpływa postawa społeczeństwa polskiego do szkół zawodowych i do wartości techniki w życiu duchowym jednostki

Bardzo dobrze w tej sprawie wypowiedział się A. J. Baculewski na stronach „Kućnicy” w art. „Przeżyte formy wykształcenia ogólnego”, w którym mówi: „Nie istnieje żadna przeciwstawność między kulturą a techniką. Wydzieranie tajemnic naturze i wrzeganie jej w rydwan naszej cywilizacji jest najdumniejszym prawem człowieka. Technika jest owocem poznania mechanizmu świata i narzędziem wykorzystania go dla swoich potrzeb wszelkich, a więc i duchowych”.

Język polski według istniejących rozumowań, nie należy do przedmiotów artystycznych, a przecież są ludzie, którzy słowa używają jako tworzywa i stosują go po mistrzowsku w swoim zawodzie tak, jak inni posługują się farbą — kolorem, linią, formą przestrzenną lub mechanizmem.

Uważam, że taka gradacja przedmiotów nauczania nie jest rozumna, a nierówny przydział tygodniowy godzin dla nauczycieli tych przedmiotów do uzyskania etatu, jest krzywdzący.

A jak wygląda przeciętny „inteligent, przedostawszy się przez gąszcz tak traktowanych przedmiotów z papierkiem tak zwanej „małej czy dużej matury”? Taki inteligent wie, umie i rozumie: ex omnibus aliquid et ex toto nihil (ze „wszystkiego coś, a z całości nic”).

Czy razi go brzydka forma użytkowa? Nie.

Czy razi go wulgarnie epitety i określenia? Nie. Chętnie nawet stosuje je sam w życiu codziennym.

Ani wartości kształcących, tkwiących w procesie pracy ręcznej, technicznej nie dozna młodzi, ani uczeń estetycznych na widok pięknych form nie wzbudzi się, ani do poczucia ład i porządku nie przyzwyczai się uczeń, nie ukształtują się w nim pojęcia dobra i prawdy, ani towarzyszyć będą tym pojęciom obleczeniom w materialna szata, przyjemne uczucia intelektualne, przez same oglądanie lub gadanie o tych rzeczach i sprawach.

Lecz zaszczerpi się w młodzieży te wartości przez samo, choć w miniaturze, czynienie tych dóbr.

Będzie to zasiew, który przy dobrej pogodzie sam wzrośnie, dojrzeje i plony wyda.

Stare to prawdy i oczywiste. Odczuwa się w tym miejscu chęć przytoczenia słów C. Norwida:

„Nie jeden szlachcic widział Apollina i Skopasową Milejską Wenere, A wyprowadzić nie umie kolumna, W ogrodzie krzywo zakreśla kwatery, Budując śpichlerz często zapomina, Że użyteczne nigdy nie jest samo, Że piękne wchodzi, nie pytając, bramą!”

Na zajęciach praktycznych uczeń wykonuje konkretny przedmiot. Przedmiot ten jest celem pracy ucznia, lecz dla nauczyciela jest tylko środkiem dla wyrobienia wartości niezbędnych w każdej pracy.

A więc samodzielność, planowość, gradacja czynności, co najpierw, co po tym, a co na samym końcu. Wytrwałość, wola, ład i porządek, pojęcie związku zachodzącego pomiędzy formą przedmiotu a jego funkcją. Pojęcie wartości pracy zbiorowej zespołowej czy seryjnej i zrozumienie warunków, dobrych jej wyników i wreszcie wyplenienie oddziedziczonego uprzedzenia do pracy fizycznej rzemiosła czy techniki, a więc i do ludzi, poświęcających się tej kategorii pracy — oto są zadania, które ma na celu nauczyciel zajęć praktycznych w szkole. Na zajęciach praktycznych uczeń przekonuje się, że należy przyjąć uczciwą i rzetelną postawę do wykonywanej pracy. Tu nie można i nie wolno oszukać kożoś, wykić się elokwencją, bo nie można oszukać samego siebie.

Uczeń przekonuje się na zajęciach praktycznych, że aby poznać obiektywną prawdę otaczającą nas rzeczywistość, trzeba po przez czynny stosunek do niej, nie przez gadanie ani oglądanie, wyjść z siebie, umieć się rozdzielić, ażeby stać się jednostką.

Stefan Dryczyk.

STANOWISKO I ZADANIA

powiatowych instruktorów spółdzielni uczniowskich

Ministerstwo Oświaty powołało do życia instytucje powiatowych instruktorów spółdzielni uczniowskich i wychowania spółdzielczego w szkołach ogólnokształcących, zawodowych i w szkolnictwie dla dorosłych.

Instruktorzy zostali zaliczeni do zespołu pracowników pedagogicznych inspektoratu szkolnego i pod względem służbowym podlegają inspektorowi szkolnemu.

Przy doborze kandydatów na instruktorów zainteresowane są trzy czynniki: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Inspektor Szkolny. Daje to gwarancje, że Stanowiska te obsadzone będą przez ludzi przygotowanych do pracy spółdzielczej, posiadających pełne kwalifikacje do nauczania w

szkołach i obdarzonych wysokim autorytetem osobistym.

Instruktor musi być dobrym praktykiem. Ma on zorganizować i prowadzić spółdzielnię uczniowską w swojej szkole, udzielać fachowej pomocy przy organizowaniu spółdzielni uczniowskich i wychowania spółdzielczego, organizować przy współudziale instytucji spółdzielczych kursy i konferencje dla nauczycieli, prowadzących spółdzielnie uczniowskie i kierujących wychowaniem spółdzielczym, inicjować współpracę pedagogiczną i społeczną między spółdzielniami uczniowskimi i innymi organizacjami młodzieżowymi jak: ZHP, TUR, Wici, ZWM, PCK, ZMO.

Przez powołanie instruktorów spółdzielczość uczniowska znalazła się na nowych drogach rozwojowych.

(k. 1)

Głos Nauczycieli

pismo nauczycieli demokratów

Zlikwidujemy wpływy reakcji wśród młodzieży

Militarne rozgromienie faszystów nie jest równoznaczne ze zniszczeniem jego wpływów ideologicznych.

W związku z tym jesteśmy świadkami tworzenia się wielkich przeobrażeń form i treści życia społeczno-ekonomicznego narodów, w których do steru państwowego doszły partie demokratyczne, i jednocześnie, podziemnej mobilizacji wszystkich sił wstecznych, usiłujących powstrzymać lub dezorganizować proces likwidacji ośrodków społecznych dawnego ustroju.

Ze szczególnym uporem i przy zastosowaniu wszelkich możliwych dla nich środków oddziaływania prowadzą tę walkę na odcinku wychowania dziatwy i młodzieży.

Oczywistą jest rzeczą, że jest to dla nich sprawą przygotowania rezerwy na dzień jutrzejszy, gdyby aktualnie prowadzona walka miała się dziś zakończyć klęską.

Żywioty postępowe, zjednoczone w obrębie demokracji nie mogą dopuścić do tego, aby siły reakcji ugruntowały swe wpływy wśród dzieci i młodzieży. Muszą więc podjąć nieugięte i nieustępliwe zmagania o pozyskanie młodego pokolenia dla swej sprawy, do uczynienia z niego jednego z instrumentów demokratyzacji życia społecznego.

Ważną rolę w tej sprawie mogą i powinny odegrać organizacje młodzieżowe demokratyczno-wychowawcze.

Lecz nie można i nie wolno puszczać ich samopas, bez opieki i pomocy starszego pokolenia.

Walkę z reakcją można wygrać, jej wpływy na młodzież można zlikwidować przede wszystkim wtedy, kiedy pomiędzy władzami oświatowymi, nauczycielstwem i organizacjami młodzieżowymi zostanie nawiązana silniejsza współpraca, kiedy zapewnione zostanie korzystanie przez młodzież w doświadczeń i opieki ideowej starszych.

Z związku z gigantycznym procesem przeobrażeń społecznych muszą również ulec zmianom forma i treść pracy wychowawczej (samowychowawczej) organizacji młodzieżowych.

W tej dziedzinie pomoc starszych zapewni zaoszczędzenie wysiłków społecznych, ułatwi znalezienie nowych dróg oddziaływania. Jednocześnie uchroni od zbędnych i nieprzemysłanych posunięć, usprawni i rozwinie środki taktyczne i, co za tym idzie zwiększy skuteczność pracy ideowo-wychowawczej.

Wśród form tej współpracy na pierwszy plan należy wysunąć kontakt osobisty przedstawicieli młodzieży z przedstawicielami władz oświatowych, pomoc w organizowaniu kół organizacji młodzieżowych na terenie szkolnym, instruowanie opiekunów kół nauczycieli pod względem metod

pracy ideowo-politycznej i organizowanie wystąpień przeciwko przejawom wsteczności w zakresie formy i treści.

Z tymi sprawami bezpośrednio wiąże się opracowywanie programów pracy w kółkach szkolnych, szkolenie kadr instruktorów, uzgodnienie współpracy na terenie szkolnym różnych organizacji młodzieżowych, prowadzenie wspólnej akcji wydawniczej.

W zależności od rodzaju i charakteru szkół inne będą formy i treści (co do za-

kresu), przeważające w pracy tej czy innej organizacji i innym problemem musi być poświęcenie maksimum wysiłków.

Wspólnym nurtem będzie dążenie do dostosowania wychowania młodzieży do przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych współczesnej rzeczywistości, do uczuciowego i pojęciowego związania jej ze sprawą demokracji i postępu społecznego, do zwalczania i likwidacji wpływów reakcyjnych niezależnie od tego pod jaką maską będą próbowały usadowić się

na terenach szkolnych i pozaszkolnych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wśród tych kół społecznych, które obarczone są spadkiem tradycji szlachecko-kapitałistycznej, a szczególnie wśród tych, które zostały zatrute miazmatami hitlerowskiej trucizny, walka będzie żmudna i długa. I dlatego trzeba przeprowadzić ją w najściślejszym współdziałaniu szkolnym organizacją młodzieżowych i demokratycznego nauczycielstwa. Zwycięstwo należy do obozu postępu.

Szkoła i spółdzielczość

Spółdzielnie uczniowskie na nowej drodze rozwoju

Spółdzielczość w nowej rzeczywistości polskiej zatacza coraz szersze kregi. Najwięcej mamy na terenie Polski spółdzielni spożywców, po nich idą spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, mleczarskie, rolniczo-handlowe, najmniej zaś dotąd posiadamy spółdzielni pracy, ale liczba ich w ostatnich miesiącach wzrasta coraz więcej. Pokażny dorobek wykazują — także Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Na odcinku spółdzielni szkolnej nie możemy jeszcze poszczycić się większymi sukcesami, choć na przykład przed wojną mieliśmy spółdzielni uczniowskich około siedmiu tysięcy, a więc daleko więcej niż Anglia, czy Stany Zjednoczone, a nawet

Francja, choć to ostatnia miała ich 6400. Warunki w jakich w tej chwili znajduje się szkoła nie sprzyjają zdawało by się rozwojowi spółdzielczości uczniowskiej, jednak ruch ten wzmagają na sile z dnia na dzień i jesteśmy świadkami powstawania coraz to nowych komórek.

Jakież ma cele spółdzielnia uczniowska?

W myśl okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 17 stycznia r.b. ma pogłębić pracę szkolną, ma stać się instytucją służącą potrzebom wychowania społeczno-gospodarczego, wcielają w życie zasady spółdzielcze, ma zapoznać młodzież szkolną ze spółdzielniami miejscowymi, oraz najbliższego

środowiska, a także wychowywać dla ruchu spółdzielczego jak najliczniejsze kadry twórczej i aktywnej młodzieży.

Zakres działania i metody pracy spółdzielni uczniowskich będą dostosowane do wieku i rozwoju umysłowego i społecznego młodzieży oraz do jej zainteresowania. Jak z tego widzimy typ szkoły wpłynie niejednokrotnie na rozmach życia spółdzielczego. Spółdzielnia uczniowska w zakładzie naukowym typu licealnego, opierając się na pracy samodzielnej zorganizowanego zespołu uczniowskiego, uzyska zapewne lepsze wyniki w swej pracy, aniżeli spółdzielnia prowadzona przez młodzież szkoły powszechnej. Spółdzielnia uczniowska to nie tylko sklepik szkolny, dostarczający młodzieży niezbędniejszych przyborów szkolnych. Zakres działania jej jest daleko szerszy. Zaleca się prowadzenie szkolnej kasy przezroczności, zbieranie ziół lekarskich, zakładanie wytwórni zabawek, ogródków szkolnych, organizację świadczeń zaopatrywania młodzieży w pomoce naukowe, hodowle zwierząt futerkowych.

Nie wszędzie wszystko da się prowadzić, gdyż będzie to zależało w pierwszym rzędzie od warunków, jakie dana szkoła posiada, a później od zespołów uczniowskich i umiejętności prowadzenia instrukcyjnej pracy opiekuna-nauczyciela. Od tego ostatniego, a przede wszystkim od jego nastawienia będzie duże zależało.

Spółdzielnie uczniowskie mają stać się instytucjami społeczno-wychowawczymi. A mogą stać się takimi przez zorganizowanie i prowadzenie stałej świetlicy, wygłaszanie pogadań, wyświetlanie przegrody, śpiew i inscenizacje spółdzielcze, czytelnictwo książek i czasopism spółdzielczych, udział w „dniu Spółdzielczości”, wycieczki do spółdzielni, które stwarzają więź między szkołą, a ruchem spółdzielczym.

Wszelkie prace, podejmowane przez młodzież w spółdzielniach mają na celu nie tylko wyrobienie umiejętności z zakresu prac technicznych, ale są jednocześnie potężnym środkiem wychowawczym, gdyż służą do wyrobienia przyzwyczajenia i szacunku do pracy w ogóle, a może nawet w najwyższym stopniu — do pracy fizycznej.

Spółdzielczość polska wypracowała swoje metody. Na nich winna się opierać z odpowiednim dostosowaniem się do środowiska spółdzielczość uczniowska. Okólnik zwraca również uwagę na uspołecznienie części nadwyżek, na zużycie ich na potrzeby całej gromady uczniowskiej jak np. pomoce naukowe, biblioteki, prenumeratę pism, wycieczki szkolne, sprzęt sportowy, pomoc niezamożnym uczniom itp.

Spółdzielczość uczniowska dzięki powyższemu zarządzeniu Ministerstwa Oświaty wkroczyła na nowe tory rozwoju i przygotowuje społeczeństwu kadry uświadomionej i aktywnej młodzieży, umiejscowionej i aktywnej młodzieży, umiejscowionej i aktywnej młodzieży, umiejscowionej i aktywnej młodzieży, umiejscowionej i aktywnej młodzieży.

H. Ochędalski

Zgodny wysiłek narodu warunkiem odbudowy szkolnictwa

Nie wszyscy uświadomiamy sobie, jak wielkie zaniedbanie w dziedzinie szkolnictwa pozostawiły po sobie rządy sanacyjne w Polsce: przeszło 1 milion dzieci w wieku szkolnym było pozbawione wszelkiej nauki; na 28 tysięcy szkół powszechnych, mieliśmy prawie 20 tysięcy szkółek 1 i 2-klasowych. Były to liche szkółki o 1 lub 2 nauczycielach, obejmujące jednak swym zasięgiem ogromną ilość dzieci. Dzieci te okradano z wiedzy, którą państwo zobowiązało się im dać. Tylko znikomy procent tych sum dziecięcych mógł ukończyć pełną 7-mio klasową szkołę.

W gimnazjach mieliśmy zaledwie 250 tysięcy młodzieży, a w liceach 180 tysięcy. Na każde 20 dzieci w szkole powszechnej tylko jedno trafiało do gimnazjum. W szkołach wyższych mieliśmy w całej Polsce 50 tys. młodzieży, czyli na każde 100 dzieci w szkole powszechnej tylko jedno docierało do szkół wyższych. Gdy do tego dodamy niezmiernie niską ilość przedszkoli, tej podbudowy ustroju szkolnego, to będziemy

mieli smutny obraz — szkolnictwa w Polsce przedwojennej.

Szkolnictwo zawodowe pozostawiło wiele do życzenia pod względem wyposażenia technicznego, a ilość szkół zawodowych była niesłychanie mała: gdy na zachodzie w krajach przemysłowych na każde 1000 młodzieży 30 kształciło się w szkołach zawodowych, u nas tylko 3.

Wojna nie tylko zahamowała rozwój naszego szkolnictwa na całe — 6 lat; wróg dewastował na wszelkie możliwe sposoby nasz szkolny dorobek, rozumując, że szkolnictwo przygotowuje mózg dla narodu.

To też zadanie, jakie dziś stoi przed społeczeństwem na polu szkolnictwa, jest ciężkie. Potrzeba nam jest 57 tysięcy nauczycieli, trzeba pobudować tysiące budynków szkolnych, ażeby objąć cały kraj gęstą siecią pełnowartościowej 8-letniej szkoły powszechnej.

Dla tej akcji powinniśmy zmobilizować całe społeczeństwo. S. Rebowski

Współpraca społeczeństwa z władzami szkolnymi w akcji opieki nad dziećmi

Przy wydziale VI kuratorium OSŁ dla spraw pozaszkolnego wychowania dziecka został utworzony przed kilku dniami tymczasowy Komitet Rozdzielczy, którego celem zasadniczym jest planowy i sprawiedliwy rozdział darów UNRRA pomiędzy dzieci od lat 3 i młodzieży do lat 18.

Oprócz przedstawicieli Kuratorium w skład Komitetu wchodzi przedstawiciele Wydziałów opieki społecznej miejskiego i wojewódzkiego, Komitetów opieki społecznej, ZNP, RTPD, PCK, ZHP, OKZZ i innych instytucji i organizacji społecznych.

Na podobnych zasadach grup społecznych oparta będzie organizacja powiatowych komitetów rodzicielskich, które utworzone zostaną przy inspektoratach szkolnych w okręgu.

Zarząd wojewódzki TKR tworzą przedstawiciele PCK, RTPD, ZSG „Społem”,

ZNP, WKOS i MKOS pod przewodnictwem naczelnika wydziału VI ob. Krakowskiego.

W dniu 22 bm. Zarząd TKR powołał Komisję do spraw kolonii letnich dla dzieci w skład której weszli ob. Krakowski (naczelnik wydz. VI Kuratorium), inż. Miller i ob. Miłaradowicz (PCK) ob. Michalakowa (WKOS) i ob. Pietrasiak (RTPD).

W ciągu najbliższych dni powstaną podobne powiatowe komisje w ramach TKR przy inspektoratach szkolnych.

Na w. wzmiankowanym zebraniu w dniu 22 bm. Komisja przy Kuratorium postanowiła wystąpić z inicjatywą przekształcenia z dn. 30.4 br. komitetów pomocy Zimowej na Komitety pomocy Letniej, które w pierwszym rzędzie zajęły się akcją gromadzenia środków na organizowanie kolonii.

Konkurs literacki

„Głosu nauczycieli”

Przypominamy o ogłoszonym przez Nauczycielski Komitet Redakcyjny oraz Redakcję „Głosu Robotniczego” konkursie na pracę obrazującą

TAJNE NAUCZANIE W OKRESIE OKUPACJI

Dla utworów uznanych za najlepsze Redakcja przeznaczą 3 nagrody: I — 5.000 zł., II — 3.000 zł., III — 2.000 zł. W skład sady Konkursowego wejdą przedstawiciele Zw. Zaw. Literatów w Łodzi, Zarządu grodzkiego ZNP, Nauczycielskiego Komitetu Redakcyjnego, oraz Redakcji „Głosu Robotniczego”. Forma utworu dowolna (pamiętnik, nowela, szkic, wiersz).

Termin składania prac podpisanych pseudonimem z załączoną kopertą zawierającą nazwisko i adres autora — upływa dnia 31-go maja 1946 r. Prosimy całą prasę nauczycielską o przedrukowanie powyższego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR W.P. dziś i jutro o godz. 19 ELEKTRA Jana Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza z udziałem Góreckiej, Kossobudzkiej, Małyńcz, Rachwałskiej, Kreczmara, Łapińskiego, Świdarskiego, Środki i Woszczerowicza, reżyserii Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Do ponie-

Kina

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 69)
 „SZARY LORD“
 „TECZA“ (ul. Piotrkowska 106)
 „SZARY LORD“
 „WISŁA“ (Przejazd 1) „ADRIA“
 ul. Marszałka Stalina 1) — „TRZECH PRZYJACIÓŁ“ Nadprogram: „AJA-JACA BOMBA V. I.“
 „BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
 „ROBIN HOOD“
 „GDYNIA“ (Przejazd 2) „NIEWIDZIALNY WRÓG“
 „STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
 „NIEWIDZIALNY WRÓG“
 „WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)
 Amerykański film sensacyjny „STRZELEC Z BENGALI“
 „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA“
 „ROBOTNIK“ (ul. Kilińskiego 178)
 „SERCE I SZPADA“
 „PRZEDWIOŚNIE“ (Zeromskiego 74-76) „SIÓDME NIEBO“
 „TATRY“ (Sienkiewicza 40) — „MA-NEWRY MIŁOSNE“
 „REKORD“ (ul. Rzgowska 2) — Wspaniały film muzyczny — „MUZYKA I MIŁOŚĆ“
 „BAJKA“ (Franciszkańska 31)
 „SKRZYDLATY DOROŻKARZ“
 „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowska 16)
 „OJCOWIE I DZIECI“
 „ROMA“ (Rzgowska 84)
 „BIAŁY MURZYN“
 „ZACHETA“ (ul. Zgierska 26) — „ZNACHOR“
 „MUZA“ (Ruda Pabianicka) — „ZNACHOR“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia“, „Adria“, „Bałtyk“, „Hel“, „Przedwiośnie“, „Roma“, rozpoczynają seanse pół godziny wcześniej.

dziatku włącznie ostatni cykl wieczorowych przedstawień ELEKTRY. W czwartek o godz. 20 połączony koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej. W programie najpiękniejsze arie operowe.

TEATR POWSZCHNY TUR codziennie o godz. 19 MARIUSZ Pagnola w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezarego. Znakomita komedia Pagnola z życia portu Marsylijskiego, obfitująca na przemian w pełne humoru i sentymentu sceny cieszy się olbrzymim powodzeniem. W rolach Fanny i Mariusza na przemian Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki oraz Czen-gery i Czesław Wolfejko.

POŻEGNALNY KONCERT EWY BANDROWSKIEJ - TURSKEJ

Najznakomitsza polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska pożegna Łódź we czwartek o godz. 20 wielkim koncertem arii operowych w Teatrze Wojska Polskiego. Niezwykle interesujący program zawierać będzie najpiękniejsze arie z oper: Halka, Hrabina, Madame Butterfly, Cyganeria, Tosca, Manon Lescaut, Urowadzenie z Seraju, Traviata i wiele innych. Będzie to ostatni występ zna-

komitej artystki w Polsce przed jej wyjazdem zagranicę do Belgradu, Paryża Londynu i Moskwy, gdzie pierwszy występ Bandrowskiej odbędzie się w dniu 5 kwietnia.

TEATR „SYRENA“ — Traugutta 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie“ pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem całego zespołu „Syreny“, chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 19.15.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedziele i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO“ Gabrieli Zapolskiej z MIRA ZIMINSKA w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kanińska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Reiski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

OGŁOSZENIE

Poważna instytucja w Łodzi poszukuje dla zorganizowania działu budowlanego

- 1 inżyniera budowlanego
- 1 technika budowlanego z uprawnieniami
- 1 majstra budowlanego
- murarzy
- cieśli

Oferty do Administracji naszego pisma pod „Budowa“.

10.000 zł. nagrody

otrzyma każdy, kto udowodni, że maścią od świerzbłu firmy

„VALOR“

nie wyleczy się.

Wyłączna sprzedaż, Łódź, Cegielniana 25

L. RÓZNIECKI, tel. 152-05.

Kino „WŁÓKNIARZ“ ul. Zawadzka 16

Dziś premiera! Amerykański film sensacyjny

„Strzelec z Bengali“

W rolach głównych Shirley Temple i Victor Mc Laglen

Początki seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta od godz. 12.

DYNAMO

A.E.G. prąd stały 230 v. 1200 obr. 16 kw. z tablicą rozdzielczą. Radio aparaty lampy poleca Z. KULIGOWSKI, Piotrkowska 109 m. 8 tel. 276.11.

PLOMBY OLOWIANE, PLOMBOWNICE

poniklowane i kompozycje (metal łożyskowy) dostarcza WYTWÓRNIA „OŁÓW-ŁÓDŹ“ Łódź, Plac Wolności 10 Tel. 155-04. Żadajcie oferty!

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 3-6 Al 1-go Maja 3.
Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby norwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, tel. 188-81, godz. 3-5.
DR RATAJ Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet Kosmetyka Piotrkowska Nr. 33. — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.
DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopięciowych przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULIĆZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45

Różne

OKULARY — Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3.
FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów
ZGINIĘTA suczka, czarna, mała, łapki opalona, bez ogona, Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 255/32. Treakler
Kupno i sprzedaż
AMONIAK do piczenia, szelak, siarke, mielona, szpachlówka, karbolina sadownicza poleca firma „Chrom“, Łódź, Piłsudskiego 44, telefon 205-27.

TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilińska

go 148 sklep galanterijny od 15 — 18

SPRZEDAM adapter ze wzmacniaczem. Nadaje się do świetlic, cukieni i tp. Piotrkowska 145/20.

NAJLEPSZA pasta do obuwia „Promień“ poleca Wytwórnia Chemiczna. Łódź, Sienkiewicza 62. Hurt. Ceny reklamowe.

NIWELATORY-teodolity, mikroskopy — trójnogi, sprzęt geodezyjny. Naprawia — kupuje warsztat optyczny — Łódź, Nowomiejska 3, — tel. 145-65.

„VICTORIA“ klej kauczukowy do detek wysyła za zaliczeniem „Reklama“ Piotrkowska 46.

KSIĘGARNIA „OSWIATA“ Piotrkowska 182 Poleca książki z wszystkich dziedzin. Wielki wybór powieści dla bibliotek! Kupujemy książki.

KUPUJEMY złom srebra (przedmioty użytkowe, monety) — płacimy najlepiej. Laboratorium. Plac Wolności 2, m. 2, godz. 8-3

Zaofiarowanie pracy

ROBOTNICZE Tow. Przyjaciół Dzieci przyjmie do przedszkół i żłobków przyłabrycznych kierowniczkę, wychowawczynię, nauczycielkę, oraz do prewentyrium w Jeleń Górze pielęgniarke. Zgłoszenia: R.T.P.D Piotrkowska 165.

KIEROWNIKA zakupów poszukuje poważna fabryka. Zgłoszenia z życiorysem „Polpress“ Łódź, Piotrkowska 133 pod „Zakupy“.

PRZYJME pracowników, do pracy warunków dobre. Zgłaszać się Piotrkowska 145/20 od godz. 3 pp. do 5.

KALKULATOR warsztatowy przemysłu metalowego poszukiwany. Zgłoszenia: Państwowa Fabryka Zegarów, Łódź, Wigan 21.

BUCHALTER-BILANSISTA jako kierownik biura chalterii i biura do poważnej fabryki poszukiwany. Zgłoszenia „Polpress“, Łódź, ulica Piotrkowska 133, pod „Bilansista“.

POSZUKUJE 2 robotników (ce) wykwalifikowanych na ręczne okrągłe skarpetkowe maszyny Legionów 25/3.

Poszukiwanie pracy

PRZYJME prace jako dozorczy. Oferty do „Głosu Robotniczego“ pod „Dozorczy“.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO zwolnienie ze służby Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Jawonskiego Bolesława, Miynarska 2.

SKRADZIONO palcówkę i inne dowody Antoni Opłatek, Szosa Tomaszowska 20.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia i odcinek meldunkowy z Tomaszowa Mazowieckiego. Sienkiewicza Edwarda. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, 11-go Listopada 40 Romejko.

ZGUBIONO akt ślubny i książeczkę zasilekowaną wojskową Wolskiej Heleny oraz metryki urodzenia Jadwigi i Zdzisławy Wierzbowa 14/3 (Chojny)

ZGUBIONO legitymację szkolną Kabacińskiej Janiny i Mężyk Zofii.

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wyst. na nazwisko Bojarskiego Michała, Pabianice Partyzancka 8.

ZGUBIONO palcówkę Kolasy Józefa Pabianice, Wiejska 17.

ZGUBIONO legitymację szkolną Lis Janiny Bednarska 26/55.

SKRADZIONO palcówkę i legity. w Zaw. Kaniwskiej Janiny, ośm. legity. fabryczną Kaoprzak i pokwitowanie na rejestrację od szkodowań wojennych Kaniwskiej Michałiny, Kamienna 20/12.

Obwieszczenie

Prezydenta m. Łodzi

Podaję do powszechnej wiadomości i ścisłego przestrzegania rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca 1946, ogłoszonego w Nr 4 Dziennika Świadczeń Rzeczowych z dnia 11 marca 1946 r. pod poz. 14 w sprawie ograniczenia spożycia wyrobów cukierkowych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz ograniczenia obrotu handlowego tymi wyrobami.

„Na podstawie art 3 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego dekretem PK WN z dn. 20 listopada 1944 (Dz. Ust. R. P. Nr 9, poz. 49 i Dz. Ust. R. P. Nr 12, poz. 63) zarządza się na okres przejściowy co następuje:

§ 1. Zabrania się podawania i sprzedawania wyrobów cukierkowych (wszelkiego rodzaju ciastka, torty, paczki, faworki, pierniki i ciasta) w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia. Wylacza się z powyższych ograniczeń podawanie i sprzedawanie bułek, wypieczonych z ciasta, sporządzonego z maki pszennej nie niżej 70 proc. bez domieszki tłuszczów, cukru i mleka.

§ 2. Przedsiębiorstwami przemysłu gastronomicznego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w art. 2 dekretu z dn. 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 322), tj. restauracje, bary, bufety, pasztecziarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, piwiarnie, stolówki i jadalnie.

Przedsiębiorstwami przemysłu gospodniego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w § 1 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 15 września 1938 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 540).

§ 3. Zabrania się w okresie przejściowym we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia dokonywania wszelkich obrotów wyrobami, wymienionymi w § 1, w sklepach, przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, straganach ulicznych itp.

§ 4. Władze administracji ogólnej I instancji (w m. st. Warszawie i w m. Łodzi Zarządy Miejskie) mogą zmienić na inny dzień tygodnia dni wyznaczone w § 1 ust. 1 i w § 3 niniejszego rozporządzenia, jeżeli na jeden z tych dni przypada dzień świąteczny lub przedświąteczny lub targowy w danej miejscowości.

§ 5. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani w myśl art. 11 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej zmienionego dekretem P.K.W.N. z dnia 20 listopada 1944 r. (D. U. R. P. Nr 9, poz. 49 i D. U. R. P. Nr 12, poz. 63) aresztem do 6 miesięcy i grzywną 500.000 zł lub jedną z tych kar przez władze administracji ogólnej I instancji. Ponadto orzeka się przypadek przedmiotów wprowadzonych do obrotu lub przeznaczonych do spożycia wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia i przeznaczonego na reglamentowane wyżywienie ludności. Orzeczenie karne władz administracyjnych będzie ogłoszone na koszt skazanego w pismach i wywieszane na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

§ 6. Rozporządzenie niniejszechodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r.

Prezes Rady Ministrów
w/z Władysław Gomułka.
Łódź, dnia 25 marca 1946 r.
Prezydent m. Łodzi K. Mijał.

ZGUBIONO legity. szkolną Markowskiej Marii Obywatelska 2.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legity. tramwajową Cyran Krystyny, Wersalska 32.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną z RKU, i kartę rejestracyjną handlową Jakubczaka Feliksa Miynarska 15/18.

SKRADZIONO palcówkę, legity. tramwajową i 6 punktów na nazwisko Peć Stefan Pabianicka 78/2. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i książeczkę czeleczniczą krawiecką i dowód kolejowy wydany przez S.K.P. Widzew na nazwisko Gall Tadeusz.

ZGUBIONO palcówkę i 2 pokwitowania z Izby Rzemieślniczej Grzesiaka Jana, Rzgowska 65, Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO 2 karty wyrównawcze Kowalczyk Anny i Krzyżaniaka Antoniego Retkonia, Stare Piaski 48.

SKRADZIONO palcówkę, legity. tramwajową legity z Ligii Kobiet, Zw. Zaw. kartę fabryczną, mięsna Kukulę Weroniki, oraz metrykę urodzenia Eugeniusza i świadectwo zgonu męża (Lublin) Rzgowska 87.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legity. tramwajową, kartki żywnościowe i inne dokumenty Zeniler Lucyny, Kilińskiego 160.

UNIEWAŻNIA się 4 kartki żywnościowe na nazwisko Grzeleckiego Czesława, Nowy Świat 28/2.

ZGUBIONO palcówkę i 8 punktów na nazwisko Kamińskiej Marii, Kamienna 1/27.

ZE SPORTU

O wyprawach do Kalisza i Bydgoszczy opowiadają bokserzy i zapaśnicy łódzcy

Mazur nie ma szczęścia do sędziów — mówi nam o niedzielnym meczu drużyny pięściarskiej „Geyera” w Kaliszu z tamtejszą Bielarnią prezes Ł.O.Z.B. ob. Stepien, kierownik drużyny łódzkiej.

Mazur walkę swą z Krańcem wygrał wysoko, ale sędzia, niestety, nie chciał tego uznać i zwycięstwo przyznał Krańcowi. Mecz jednak wygraliśmy i tak 10:6.

Wyrobinę bardzo sportowo publiczności kaliskiej najbardziej podobał się nasz junior Markiewicz. Wprawdzie przegrał on do dobrego zawodnika Lewandowskiego, ale po zakończonej walce na żądanie publiczności Markiewicz musiał jeszcze raz wejść na ring i spotykając się z owacją całej widowni, około 1000 osób. Okrzykom „brawo łodzianin” długo, nie było końca.

Najbardziej emocjonującą walkę stoczył Mazur z Krańcem. Krańc jest zawodnikiem rokującym duże nadzieje. Na wyróżnienie zasługują jeszcze Lewandowski i przeciwnik Jaskóły w wadze półciężkiej, trzeci raz dopiero startujący w ringu, Wróblewski.

Pięściarze „Geyera” powrócili z Kalisza zachwyceni przyjęciem organizatorów i... czystością pensjonatu w którym ich umieszczono

Takiej czystości — kończy prezes Ł.O.Z.B. — nie można było znaleźć w żadnym z najwykwintniejszych hoteli.

Mniej zachwyceni wrócili z Bydgoszczy zapaśnicy Ł.K.S-u, którzy walczyli z tamtejszym Zrywem i przegrali 2:5.

— Już przed meczem Zryw prowadził 1:0 — mówi nam kierownik drużyny łódzkiej ob. Skibicki Zbigniew. Z niewiadomych powodów Zdeb nie przyjechał do Bydgoszczy, chociaż miał wręczony bilet, wobec tego w wadze średniej musieliśmy oddać punkt Zrywowi W.O.

W wadze koguciej Kubat (Ł.K.S.) po mało ciekawej walce uległ na punkty Sokolowskiemu (Zryw).

W wadze piórkowej wyraźnie nas pokrzywdzono — mówi opiekun zawodników Ł.K.S. Łazarski od pierwszych sekund walki miał kolosalną przewagę nad swym przeciwnikiem Kowalskim (Zryw) i atakował bez przerwy. Po trzech minutach walki Łazarski wykonuje piękną kontrolę powietrzną i pada na wysokość most. Ponieważ akcja toczyła się na skraj, meły nikogo nie dziwi gwizdek sędziego, gdyż wszyscy przypuszczają, że walka będzie kontynuowana na środku materaca.

Bilety na bokserskie mistrzostwa Polski

Przygotowania do nadchodzących mistrzostw bokserskich Polski są w pełnym toku.

ŁOZB od środy uruchamia już przed sprzedaż biletów wejścia na zawody w imię Nagler.

Hala Widzewskiej Manufaktury będzie mogła pomieścić 2500 osób, z tem, że każdy będzie miał miejsce zapewnione. W tym celu jak nam oświadczył prezes ŁOZB. ob. Stepien zatrudnionych będzie 35 porządkowych.

Obecnie przetwarzamy — mówi ob. Stepien — z dyrekcją tramwajów aby zapewnić publiczności powrót do domów w nocy gdyż zawody jak przypuszczamy w drugim dniu, w którym odbyć się będzie musiało około 30 spotkań, przeciągną się z pewnością do późnej nocy. Ceny biletów wynoszą będą od zł. 30.— do 150.—

„CHŁOPCY DOBRZE SIĘ SPISALI” MÓWI KIEROWNIK PIKARZY K. P. ZJEDNOCZONE.

Wynik 1:0 — mówi nam po derbach piłkarskich k. p. Zjednoczone — ZKK kierownik piłkarzy Zjednoczonych ob. Kamiński — uważam za całkowicie zasłużony i najlepiej odzwierciedlający poziom drużyn.

Drużynę kolejarzy uważamy za przeciwnika równorzędnego. Ze swoich chłopców jesteśmy zadowolony. Specjalnie podobał mi się Makutynowicz, Jankowski i eks-wilnianin Bartoszek.

U kolejarzy — kończy nam uwagę nasz rozmówca — najlepsi według mnie byli Lewandowski i Koczewski. Ten ostatni grał tylko trochę za brutalnie.

NOWY ZARZĄD KOLARZY ŁKS-u

Nowy zarząd sekcji kolarskiej ŁKS-u ukonstytuował się następująco: kierownik Wierucki, zastępca Szumczak, kapitan turystyczny Czyż, kapitan wyścigowy Smięgielski, sekretarz Bibel.

Tymczasem sędzia odsyła przeciwników do ringu 1.. ogłasza zwycięstwo Kowalskiego w 4-ej minucie.

Wywołało to ogólny protest widowni. Domagano się zmiany sędziego ob. Jeżewskiego, kompletnego zresztą ignoranta.

Złożony przez nas protest skonsternował organizatorów. Walkę chcieli nawet toczyć dalej, jednak Kowalski już zdążył się gdzieś ulotnić i nie można go było znaleźć.

Po tym przykrym incydencie rozpoczęli walkę Stachurski (ŁKS) z Perskim (Zryw). Zwycęstwo na punkty odniósł Perski, jeden

Zwycięzcy zawodów międzyszkolnych otrzymają żetony i dyplomy od ŁOZB

Dla zwycięzców w pierwszym meczu bokserskim drużyn szkolnych XI i XIV Gimnazjów Państwowych, który zakończył się zwycięstwem drużyny XI Gimnazjum, Łódzki Okręgowy Związek Bokserski ofiarował żetony i dyplomy. Nagrody zwycięzcom nie zostały wręczone po zawodach, gdyż w sobotę wieczorem ŁOZB został poinformowany, że mecz w niedzielę nie odbędzie się, z powodu nie-możności zwolnienia sali. Tymczasem salę uczniowie otrzymali.

Zjazd Społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet

Wczoraj zakończył swe dwudniowe obrady zjazd zarządów i aktywów powiatowych, Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet. W zjeździe wzięły udział reprezentantki powiatowych i terenowych kół Ligi. Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawozdaniom i dyskusji umożliwił wszystkim uczestniczkom zjazdu zorientowanie się w rozwoju pracy Ligi na terenie całego województwa, zapoznał je z metodami i kierunkami prac poszczególnych kół oraz pozwolił na przedyskutowanie wszystkich tych zagadnień, które z pracą terenową organizacji nierozłącznie są związane.

Prace Sp. Ob. Ligi Kobiet jako organizacji kobiecej są niezwykle zróżnicowane, jednakowoż głównie poświęcone są zagadnieniom społecznym. Członkinie i Zarządy Ligi współpracują z miejskimi i powiatowymi instytucjami Opieki Społecznej opiekując się przedszkolami, domami starców, sierocińcami itp.

Liga nie rozporządza środkami, które rzuciłoby trzeba na uruchomienie koniecznej nieraz akcji społecznej, przygotowuje do wykonania pewnych zamierzeń kadry swych członkiń, współdziała z pracą innych instytucji oraz inicjuje powstawanie niezbędnych placówek społecznych i opiekuńczych na tych odcinkach akcji społecznej, które jeszcze leżą odłogiem.

W tej chwili akcja kół Ligi o charakterze społecznym i charytatywnym jest koniecznością życia, na skutek olbrzymich zniszczeń, jakie wojna wszędzie pozostawiła i wymaga od kobiet współdziałania i pracy na wszystkich odcinkach opieki i odbudowy. Tocząca się na zjeździe dyskusja nad zagadnieniami pracy powiatowej

z najlepszych bezwzględnie naszych zawodników. Matusiak (ŁKS) w 2 m. 19 sek położył Lobodę (Zryw). Gliński (ŁKS) w 34 sekundzie złamanie mostu zwyciężył Smeję — (Zryw) a Tomczyk (ŁKS) również wskutek złamania mostu uległ o 14 kg. cięższemu Biskupskiemu (Zryw).

Ogólny wynik meczu powinien brzmieć 3:4 — kończy nasz rozmówca.

Nie dopisał sędzia ob. Jeżewski, ale zapaśnicy ŁKS wrócili za to zadowoleni chociaż z przyłecia jakiego doznali ze strony organizatorów.

Mecz się odbył, a ŁOZB dowiedział się o tem dopiero post factum.

Nagrody jednak uczniowie dostaną. Żetony i dyplomy otrzymają, jak się dowiadujemy z ŁOZB, na pierwszej imprezie szkolnej, lub na innym meczu bokserskim, na który zostaną oficjalnie zaproszeni niedzielni zwycięzcy.

Przy okazji protestujemy, w drugiej wadze piórkowej Wróblewski nie wygrał, lecz przegrał przez techniczne K.O. ze Sztajtkowskim.

ruszyła cały szereg problemów, które do tej pory ogólnego, ogólnego i generalnego rozwiązania nie znalazły.

Sprawa pomocy i opieki dla rodzin zagrożonych bolewników o wolność, opieka nad starcami, opieka nad samotną matką ciężarną i jej dzieckiem, zagadnienie dziecka ulicy żebrzącego i handlującego, sprawa dożywiania dzieci w szkołach, podwyższenie norm kartkowych dla dzieci i starców, zagadnienie alkoholizmu, zdrowia na wsi, wczesny matek, prostytucja, zagadnienie zatrudnienia, świetlice dla dzieci i młodzieży, domy dziecka — oto z grubsza biorąc tematy poruszane na zjeździe

W toku obrad specjalny nacisk położony został na problem umasowienia organizacji, która będąc pierwszą i jedyną organizacją kobiecą, działającą na terenie państwa, aby podjąć nakreślonymu planowi pracy musi dążyć do wchłonięcia w swe szeregi jaknajszerszych warstw kobiet miast i wsi. Ponadto przed Sp. Ob. Ligi Kobiet leży ogrom pracy, której celem jest uświadamianie kobiet i stworzenie z nich pełnowartościowych obywateli. Cel ten zostanie osiągnięty jedynie przez podniesienie ogólnego poziomu umysłowego szerokiej mas kobiecych.

Metodą pracy jest walka z analfabetyzmem oraz organizowanie licznych kursów kroi, szycia, gospodarstwa domowego, maszynopisanie itp oraz akcja świetlicowa, tworzenie bibliotek, kółek dramatycznych itd. Celem dopomożenia kobietom w zdobyciu samodzielności finansowej Liga nie tylko je szkoli ale i organizuje różnorodne zespoły pracy.

Aby kobietom stworzyć takie warunki życia, które pozwoliłyby im znaleźć czas na pracę

W Łodzi zawiązał się Komitet Obchodu Święta 1-majowego

Z inicjatywy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, oddziału w Łodzi odbyła się w dniu 21 bm konferencja przedstawicieli władz szkolnych oraz instytucji i organizacji społecznych i politycznych poświęcona omówieniu spraw związanych z organizacją obchodu 1 majowego dla dzieci.

Konferencję zagal prezes oddziału łódzkiego RTPD, mgr Stanisław Trojanowski, kurator okręgu szkolnego. Referat „Święta robotnicze, a dzieci” wygłosiła ob. Stanisława Zemisowa. Koreferat o „Organizacji święta 1-majowego dla dzieci” — ob. Maria Sulkowska.

Oba referaty spotkały się z gorącym aplauzem zebranych. W wyniku szczegółowej dyskusji jednomyślnie postanowiono zorganizować się jako Sekcja obchodu święta 1 majowego dla dzieci przy Ogólnomięjskim Komitecie Obchodu 1 Majaowego.

Powołano prezydium Sekcji złożone z przedstawieli RTPD, TUR, Zw. Literatów, Komisji Porozumiewawczej Organizacji Akademickich z kuratorem okręgu szkolnego, mgrem Stan. Trojanowskim na czele. W celu przeprowadzenia zagadnień związanych z organizacją święta 1 majowego dla dzieci Sekcja wyłoniła 3 komisje pracy: propagandowo-informacyjną, imprez i widowisk, gospodarczo-finansową.

Kto jutro otrzyma mleko

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że jutro w środę 27 bm. mleko na kartki i będzie sprzedawane o ile nadejdzie do Łodzi, w sklepach 8 i 9 rejonu.

ce same ztateniowa i odciałyły je od zbytcznych prac domowych i trosk Liga inicjuje i tworzy tego rodzaju formy działania społecznego, jak żłobki i przedszkola dla dzieci kobiet pracujących oraz pralnie, szwalnie i gospody.

Kobiety się rozwiązują to zagadnienie przy czyniac się do powstania piekarni i laźni spółdzielczych. Silny bardzo akcent w toku obrad zjazdu położony został na moment politycznego wyrobienia i zorientowania kobiet.

Dobitnie został skryształizowany i sformułowany pogląd, że Sp. Ob. Liga Kobiet jest organizacją ponadpartijną i w szeregach swych łaczy kobiety należące do wszystkich partii politycznych i kobiety bezpartyjne.

Jedną z zasadniczych zasad Ligi Kobiet nie jest jednoznaczność z jej apolitycznością. Otaczająca rzeczywistość zmusza kobiety do zajęcia wyraźnego stanowiska w toczonej się walce między siłami reakcji, a światem demokracji. I kobiety wyboru dokonały idąc po linii tego światopoglądu, który im ich rodzimym stwarza najlepsze warunki i możliwości rozwoju. Przedstawicielki powiatowych zarządów Sp. Ob. Ligi Kobiet opowiedziały się za ścisłą współpracą kobiet miast i wsi na drodze do realizowania jedności narodu w obliczu zbliżających się wyborów.

W drugim dniu obrad zjeźdu wygłoszone zostały referaty poświęcone zagadnieniu opieki nad matką i dzieckiem, sprawie alkoholizmu, walce kobiet o pokój, powstawaniu poradni prawnych dla kobiet oraz zagadnieniom organizacyjnym w odniesieniu do problemu wsi i miasta. Uczestniczkę zjazdu zwiedziły przedszkole firmy „I. K. Poznański” oraz świeżo powstała pralnia spółdzielcza przy ul. Śródmiejskiej 22.

Z ramienia Zarządu Głównego Sp. Ob. Ligi Kobiet udział w obradach braty pościł Ob. Garnarczykowa i I. Kowalska. Uczestniczkę zjazdu uchwały cały szereg wniosków i rezolucji, z których najważniejszymi są: prośba skierowana do dyrekcji UNRRA o niepozostawienie Polski tak bardzo zniszczonej wojną obcej pomocy oraz apel o pokój światowy i spokój w kraju.

Ponadto uchwalono jaknajściślej współpracę wszystkich kobiet z instytucjami spółdzielczymi.

- Dyżury aptek: Rembielińskiego — Gdańska 90. Szymańskiego — Rokicińska 8. Zundelewicza — Piotrk. wska 25. Szlindembucha — Srebrzyńska 67. Kasperkiewicza — Limanowskiego 1.

Kronika Łódzka

REFERAT W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, we wtorek 26 marca o godz. 18 tow. Gliniarz wygłosi referat dla kursu agitatorów pt. „Skupienie wszystkich sił narodu wokół żywotnych zadań odrodzonego Państwa polskiego (od PKWN do RIN Demokratyczny front Narodowy i jego dwa filary. Jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski). Stawianictwo słuchaczy kursu obowiązkowe.

ZEBRANIE DRUKARZY PEPEROWCÓW

Przed kilku dniami odbyło się zebranie pracowników łódzkich zakładów graficznych, członków PPR, w lokalu dzielnicy PPR Śródmiejska - Lewa przy ul. Południowej 11 w Łodzi.

Celem zebrania było zapoznanie się z ogólną sytuacją polityczną oraz naradzenie się nad sposobami i drogami uaktywnienia pracy partyjnej wśród pracowników graficznych.

Po referacie tow. Chodźko, dyrektora C. Z. P. Z. G., wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono jednomyślnie, aby wszyscy członkowie PPR — pracownicy graficzni — wzmogli pracę propagandową i werbnkową, celem podwojenia organizacji partyjnych w poszczególnych zakładach pracy. Postanowiono również zwrócić się do Komitetu Centralnego o zwolnienie podobnych zebrań we wszystkich innych większych miastach Polski. Zebrani postanowili zacieśnić współpracę z braćmi organizacjami, w szczególności z PPS.

KONFERENCJA DZIELNICZY WIDZEW PPR

Podaje się do wiadomości, że w dniu 27-go marca 1946 roku o godzinie 14-ej odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Stawianictwo delegatów jest obowiązkowe.

KONCERT ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA ARMII MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Rządzieckiej i Dowództwa Okręgu Wojskowego odbędzie się w dniach 22-go do 27-go bm koncerty zespołu pieśni i tańca armii marszałka Rokossowskiego, entuzjastycznie przyjmowanego już w Warszawie i w Łodzi. Wszystkie występy dla robotników i wojska będą zamknięte. Jedyny koncert, dostępny dla szerokiego ogółu publiczności odbędzie się dnia 26-go bm (mylnie podana była data 27-go) w Teatrze Wojska Polskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru w godz. 10 — 14-ej i przed rozpoczęciem spektaklu.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Łódzkiego Naukowego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w sali wykładowej PZH ul. Wodna nr 40, dnia 29 marca 1946 r. o godz. 18.30 w pierwszym terminie i tegoż samego dnia o godz. 19-ej w drugim terminie. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybor Zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej.

CZWARTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO” KUPON Nr. 25 Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za słowem — 14, w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świętecznych — 50 procent drożej.